

**C**hcąc zrozumieć istotę grzechu, jeszcze raz wrócimy do Edenu. Bo w Edenie, a nie gdzie indziej, rozpoczęły się nasze kłopoty. Szatan stale umniejsza znaczenie upadku Adama. Spożycie owocu z drzewa Wiadomości, przedstawia się jako mit, legendę, zabawną historyjkę, niemal bajkę; niewinną przypowieść o „jabłuszku, za którym kryje się seks”. Po prostu dziecinada! Ale prawda wygląda inaczej! Grzech Adama to była katastrofa! Prolog wszelkiego nieszczęścia. Konsekwencje tego upadku trwają do dzisiaj i stale się potęgują. Bez ofiary Jezusa Chrystusa, ziemia i przynależne do niej stworzenie, nie miałyby podstaw do istnienia.

A cóż takiego się stało? Rozpatrzmy to dość dokładnie. Oto kończy się Dzieło Stworzenia... I spojrzal Bóg na wszystko, co uczynił, a było to bardzo dobre (*I Mojż. 1,31*). A to znaczy, że każda z istot była w swoim rodzaju doskonała. Stanowiła „odbicie” Stworzyciela. Wypada przy tym podkreślić, że owe cechy nie pochodziły od stworzeń, ale od Boga - Stwórcy. Kiedy dzisiaj czynimy dobre rzeczy - rozdajemy tylko „kapitał” dany nam na początku. Nie jest to powód do zasług. Istoty rozumne obdarzono ponadto wolną wolą i przy niej się zatrzymamy. Bowiem ta właśnie - wolna wola, czy raczej możliwości z nią związane, doprowadziły do zguby część aniołów, a potem i rodzaj ludzki. Czy więc, powinniśmy byli ją otrzymać? Bóg ją dał. Nie z konieczności - z Miłości. Można nawet powiedzieć - „musiał ją dać”. A dlaczego? Ponieważ był wiernym sobie i swym dzieciom, czyli stworzeniu, dawał co najcenniejsze. Taak... To jest piękne, szlachetne! Ale, ale... Może by lepiej zrobił, gdyby nam tej wolności nie dawał? Mógłby, na przykład, stworzyć niewolników, albo ludzi zależnych od Boga, niczym pies od swojego właściciela? O, nie - wykrzyknjemy - w żadnym razie! Wolna wola jest bardzo dobra! Jeśli się z tym zgadzamy, to winniśmy też uznać konsekwencje jej nadużycia.

Najpierw pycha zatrzała myśli jednego z najpotężniejszych aniołów. Jak to się stało? - można spytać, a następnie odpowiedzieć pytaniem: A jak to się dzieje dzisiaj? Czemu władza nad garstką ludzi wyzwała pychę bez miary? Zaraz, zaraz... Teraz jest inna sytuacja; zło drzemie w nas i panoszy się dookoła, a wtedy nie istniało. Tak postawiony problem, zmusza do próby odpowiedzi na najtrudniejsze pytanie: Czy Bóg wiedział, że dojdzie do upadku? Tak, oczywiście, wiedział. I mimo tego stworzył świat? Niewątpliwie, tak postanowił. Wiedział również, że i On sam będzie musiał umrzeć na krzyżu, aby dokonać odkupienia. A jednak na to przystał. *W Nim* (Słowie, Synu, Imieniu Jezus) *wybrał nas sobie przed położeniem fundamentów świata, abyśmy byli wobec Niego świętymi i bez zarzutu, w miłości. Przeznaczył nas dla samego Siebie, według upodobania Jego woli, do usynowienia przez Jezusa Chrystusa, ku chwale wspa- niałości Jego łaski, jaką nas napełnił w swoim umiłowanym. W nim mamy odkupienie przez jego krew oraz darowanie fałszywych kroków \* według bogactwa Jego łaski... (Ef. 1,4-7; NBG)*. Słowem - wszystko było wiadome Stwórcy przed założeniem świata. Bóg przewidział upadek aniołów, Adama i całego rodzaju ludzkiego; wiedział, że nada Prawo i że nikt owego Prawa nie wypełni; wiedział o krzyżu, o wskrzeszeniu, o powtórny narodzeniu i o sądzie. Wiedział, że musi sprawić, by niczym motyl z poczwarki, nowy człowiek narodził się ze starego; że „co pierwsze” - zostanie zatracone, a „drugie” pozostanie. Wiedział wszystko. No, skoro tak się mają sprawy - to po co ten okres przejściowy? Koszmar jakiego doświadczamy? Nadto śmierć? Czy to aby było konieczne? Niestety, tak być musiało. Chociaż trudno tę sprawę pojąć, bez wiedzy o samym Bogu. Czytelnika Biblii uderza wielokrotnie wypowiedziane zdanie: *Nie czyniłem tego z uwagi na was* (złych, upadłych) - *ale na siebie, na swoje Święte Imię*. Ano, właśnie! Bóg był, jest oraz pozostaje Absolutem. Niezmiennie, stale wiernym sobie - w Miłości, Dobroci, Sprawiedliwości. Bez względu na rozwój sytuacji - Pan na wieki ten sam. Wiedział, że Adam upadnie, a jednak obdarzył go wolną wolą; miał świadomość, że człowiek się nie podniesie, a mimo to apelował: *Czyńcie dobro! Wybraliście drogę poznania, więc musicie być sprawiedliwi! Jak by mogło nie dojść do krzyża. Niestety. Śmierć Jezusa okazała się nieunikniona. No, dobrze, dobrze, powolutku... A dlaczego wciąż nie wyjaśniam - skąd się wzięło zło? No, cóż...bo tego nie wiem. Do odstępstwa mogło dojść dlatego, że nikt, oprócz wiecznego Boga, nie może dysponować wolną wola od początku swego istnienia. „Nie udźwignie” tego cennego daru, zniszczy go, zdepcze i zbruka. Czy zatem, nie należy go dawać? Na tak postawione pytanie, poszukajmy odpowiedzi w swych sercach. Bóg postanowił - dać. Gdyż musiał być wiernym sobie. Choć wiedział, że za ów cenny dar, sam zapłaci na krzyżu Golgoty.*